

Kazanie na Górze (Mt 5–7) Prawem i Ewangelią wszystkich wierzących

W badaniach dotyczących Kazania na Górze (Mt 5–7) należy podjąć problem związany z założeniami teologicznymi autora zapisu, albo – mówiąc inaczej – z podstawowym przesłaniem w nim zawartym. Czy Kazanie jest promulgacją Prawa, czy też Ewangelii? Według J. Jeremiaśa¹ Kazanie jest Ewangelią, a nie Prawem. Powstaje więc pytanie, co czytamy w samym tekście Kazania. Zauważamy, i to bez większego trudu, że mieszczą się w nim liczne sformułowania o charakterze niewątpliwie prawnym, choćby w takich wypowiedziach, jak: „miłujcie

¹ J. Jeremias, *Die Bergpredigt*, Stuttgart 1959; cyt. z przekł. franc. *Paroles de Jesus. Le sermon sur la montagne*, Paris 1963, s. 28. Na temat Kazania na Górze i jego interpretacji powstała bardzo bogata literatura. Pomijam ją tutaj, gdyż podają ją komentarze, encyklopedie, a nawet osobne monografie na ten temat. Zob. m.in. J. Homerski (wstęp, przekł. z oryg., koment.), *Ewangelia według świętego Mateusza*, Poznań 1979, s. 122–163; U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus. Evangelisch-katholischer Kommentar zum Neuen Testament*, Neukirchen 1985, s. 178–420; M. Dumais, *Sermon sur la montagne*, w: *Dictionnaire de la Bible. Supplement*, t. 12, Paris 1996, s. 669–938; zwł. s. 700–703; U. Berner, *Die Bergpredigt, Rezeption und Auslegung im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1979 i in.

nieprzyjaciół waszych"; „pogódź się z twoim przeciwnikiem...” itp. Najwyraźniej dowodzi tego wypowiedź Jezusa, w której oświadcza On, że „nie przyszedł rozwiązywać Prawa, ale je wypełnić”. Prawo jest więc wkomponowane w cały kompleks propozycji, wypowiedzi, które świadczą o tym, co Jezus przynosi ze sobą na świat. Jest On Założycielem królestwa Bożego (Ewangelia), ale warunkiem przynależności do tego królestwa jest pełnienie nakazów (Prawo). Uczniowie Jezusa mają być i są „światłem świata” (Ewangelia), ale wiadomo, że stają się nim przez pełnienie poleceń (Prawo) zawartych w Kazaniu. Zresztą staje się to oczywiste w świetle charakterystycznego polecenia: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14–15). W świetle przypowieści o nielitościwym dłużniku przebaczenie jest niezbędnym warunkiem przynależności do królestwa niebieskiego (Mt 18,23–35). Stawanie się nową rzeczywistością, członkiem królestwa, bez wątpienia nie może się dokonać bez dopełnienia warunków określonych przez Jezusa – założyciela tego królestwa.

Możliwość realizacji poleceń zawartych w Kazaniu na Górze

Wspomniany wyżej J. Jeremias może mieć rację, gdy mówi, że pewne polecenia zawarte w Kazaniu są nie do zrealizowania bez daru łaski, bez wspomaganego łaską poznania tego, co Boże, na przykład nakaz miłowania nieprzyjaciół². Ten niezwykle nakaz wydaje się ściśle powiązany z postawą gotowości do przyjmowania poleceń Bożych i pomocą udzielaną do urzeczywistnienia go. Współzależność tych dwóch czynników, nie dających się od siebie oddzielić, może być powodem formułowania stanowiska w duchu, w jakim to czynił J. Jeremias.

Oczywiście w wyjaśnianiu poszczególnych problemów nie można pomijać szerokiego kontekstu orędzia zawartego w Kazaniu. Kontekstem tym jest przede wszystkim nauczanie Pawłowe, w którym jest mowa o niemożności dokonania czegokolwiek bez pomocy Boga, bez daru łaski. Wiemy jednak i to, że jedno nie wyklucza drugiego. Może

² Zob. J. Jeremias, *Neutestamentliche Theologie, I. Die Verkündigung Jesu*, Gütersloh 1973, s. 20–208.

i w tym miejscu winno mieć zastosowanie stwierdzenie zapisane w Prologu: „Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce” (J 1,16).

Założenia interpretacyjne, które wynikają z doktryny Pawła o łasce, mogą przysłać właściwą ocenę zagadnienia. Trzeba zauważyć, że zarówno Kazanie na Górze, jak i wypowiedzi Pawłowe pouczają, iż zbawienie osiąga się przez wiarę. Można zharmonizować to, co prezentuje Paweł, z nauką Ewangelii Mateuszowej. Wiadomo jednak, że różnią się oni w sposobie podchodzenia do omawianej sprawy. Podczas gdy Paweł mówi o zbawieniu przez wiarę, to w Kazaniu jest mowa o posłuszeństwie Prawu. Te dwie opcje, w czasach ich zaistnienia, nie zostały przecież wkomponowane do zapisu Kazania jako przeciwstawne. Nie można nawet, jak sądzę, stawiać tych dwóch postaw na biegunach przeciwnych. Należy raczej przyjąć za wieloma komentatorami, że mamy do czynienia z postawami nawzajem się uzupełniającymi, albo przynajmniej kompatybilnymi³.

M. Dumais postawił w swoim artykule retoryczne, jak sądzę, pytanie, czy wymagania zamieszczone w Kazaniu na Górze są możliwe do zrealizowania⁴. Wiadomo, że na to pytanie teologowie odpowiadają różnie. Jedni przyjmują, że niektóre przykazania z mowy Jezusem, a są to „rady ewangeliczne”, obowiązują tylko tych, którzy obierają drogę doskonałości, inni podkreślają niemożność realizowania nakazów zawartych w Kazaniu bez specjalnej łaski. Powstaje pytanie, czy zachodzi potrzeba godzenia tych dwóch opinii, czy też należy szukać jakiegoś innego rozwiązania tego problemu. Przy wnikliwym odczytywaniu treści Kazania zauważamy, iż nie ma w nim mowy o tym, czy człowiek sam z siebie jest zdolny, czy też niezdolny do wykonywania nakazów mowy Jezusa.

Mimo dość długo panującego poglądu, że nakazy Kazania trzeba podzielić na takie, które obowiązują wszystkich, i takie, które jako „rady ewangeliczne” podejmują tylko niektórzy, stanowisko takie nie wydaje się zasadne, gdyż wezwania mieszczące się w Kazaniu były kierowane do „tłumów”, bez adresowania niektórych wymogów tylko do pewnej kategorii ludzi spośród tłumu. W konkluzji Kazania czytamy bowiem: „Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się nad Jego nauką. Uczyl ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni

³ Por. B. L. Martin, *Matthew and Paul on Christ and the Law: Compatible or Incompatible Theologies?* McMaster University 1977.

⁴ M. Dumais, dz. cyt., s. 718–724.

w Piśmie" (Mt 7,28–29). W ten sposób wskazano tu na szeroki, nie wyłączający nikogo, zakres odbiorców Jezusowej wypowiedzi.

Kazanie na Górze adresowane do wszystkich

W Mt 5,1–2 odczytujemy znamienne sformułowanie: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. A On otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami”. Stawiano sobie niekiedy pytanie, czy stwierdzenie to stanowi jedynie początek mowy Jezusa, czy jest uogólniającym stwierdzeniem o odbiorcach Jezusowego orędzia. Skłaniamy się raczej do zdania, że formułę wprowadzającą należy odczytywać w łączności z tym, co odnajdujemy nieco wcześniej, a mianowicie w 4,23–5,2: „I obchodził (Jezus) całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się aż na całą Syrię. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych i epileptyków, a On ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Judei i Zajordanii. Gdy On tłumy te zobaczył, wyszedł na górę, a kiedy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. A On otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami”. Okazuje się, że autor biblijny wyraża się dość jednoznacznie: wszystkie treści Kazania mają na względzie nieograniczony zasięg słuchaczy.

Odczytywanie całego orędzia zawartego w Kazaniu w kontekście powyższej wypowiedzi stawia czytelnika w innej sytuacji niż ta, którą nakreśla jedynie stwierdzenie zawarte w 5,1–2. Nie można bowiem pomijać stwierdzenia bezpośrednio je poprzedzającego i – jakby go nie było – łączyć Mt 5,1–2 z Mt 4,25, gdzie jest mowa o powołaniu uczniów, którzy „porzuciwszy wszystko, natychmiast poszli za Nim”. Nie można też zapominać, że właściwie cała Ewangelia Mateuszowa została skomponowana tak, aby ukazać, że posłannictwo Chrystusa jest odbierane nie przez wyselekcjonowane grupy słuchaczy, ale przez tłumy. G. Lohfink zwraca uwagę, że to do tłumów kierowane były następujące mowy Jezusowe: Kazanie na Górze (Mt 5–7) zawierające 1937 słów; Ewangelia Jezusa głoszona przez wysłanych przezeń uczniów (Mt 10,5–42) i zawierająca 640 słów; nauka o królestwie niebieskim głoszona w przypowieściach (Mt 13,3–52) zawierająca 929 słów; mowa do

nowo powstających gmin (Mt 18,3–35) zawierająca 639 słów; mowa o sądzie (Mt 23,2–25,46) zawierająca 2221 słów. Wszystkie te mowy kończą się charakterystyczną formułą: „A gdy Jezus dokończył tych mów”. G. Lohfink dowodzi przekonująco, że kompozycja Ewangelii Mateuszowej została tak pomyślana, by uwypuklić owo adresowanie mów do rzesz ludzkich, żeby wszyscy poczuli się ich odbiorcami i wykonawcami⁵. Układ opowiadań pierwszej Ewangelii jest również charakterystyczny. Widać to w zdaniu Mt 9,35: „Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby”. Został tu zastosowany schemat: nauczał – głosił Ewangelię – leczył.

Kiedy nakreślone przez Mateusza ramy literackie porównujemy z paralelnymi wzmiankami w Ewangelii Markowej, dostrzegamy interesujące zmiany świadczące o celowym podkreśleniu przez autora pierwszej Ewangelii, że ludzie z różnych stron ówczesnego świata będą słuchać Jego nauki. I tak, gdy w Mk 1,14 odczytujemy wyrażenie „Ewangelia Boża”, to w Mt 4,23 zapisano „Ewangelia o królestwie”. Do tego dodano jeszcze uwagę, której nie ma u Marka: „Lecząc wszelkie choroby i dolegliwości wśród ludu”. W Mk 1,28 czytamy: „W okolicznej krainie galilejskiej”, co w Mt zmieniono na: „W całej Syrii”. Do wyliczonych w Mk 3,7 n. miejscowości geograficznych w Mt 4,25 dodano „Dekapol”.

Już z tego krótkiego przeglądu można wnioskować, do czego zmierza autor pierwszej Ewangelii. Podkreśla mianowicie mnogość uzdrowień dokonanych przez Jezusa, co ma stanowić jakby przygotowanie do wygłaszanych pouczeń, oraz wskazuje na szeroki zakres odbieranej nauki; jej adresatem jest nie tylko wąskie grono odbiorców, ale liczne rzesze przybyłe z różnych stron. Nie jest to tylko grono uczniów Jezusa.

Przyjmujący Ewangelię – nowym Izraelem

Znamienne jest także podkreślenie przez Mateusza roli Izraela w procesie głoszenia Ewangelii. Wprawdzie rozpoczyna się ono na terenie Galilei (*Galilea gentium*), która była zamieszкана w dużej mierze przez pogan, ale stało się tak z tej prostej przyczyny, że Jezus musiał

⁵ G. Lohfink, *Wem gilt die Bergpredigt. Beiträge zu einer christlichen Ethik*, Freiburg 1988, s. 18–21.

uchodzić z terenów, gdzie stracił życie Jan Chrzciel. W rzeczywistości Jezus przybył do Izraelitów, którzy zamieszkiwali Judeę, Samarię i Galileę, a więc do tych, którzy w zamiarach Bożych mieli zasiedlić stare królestwo Dawida. Do Izraela należała też Perea i Dekapol. Cały Izrael ma się więc przemienić w nowy lud Boży. Cały też nowy lud Boży otrzymuje teraz prawa, jakie promulguje Jezus w Mowie na Górze.

Izrael nie tylko otrzymał nowe Prawo od Jezusa, ale też winien je pełnić: został do tego wybrany przed tysiącami lat. Oczekiwany Mesjasz, z rodu Dawida, który dowiódł swej prawdziwości znakami i cudami, przybył do swojego narodu nie po to, aby go wyróżnić wśród innych narodów, ale po to, by przyjął Jego orędzie, które ma być głoszone całemu światu: *Εδοθη μοι πασα εξουσια εν ουπανω και επι γης. Πορευθεντες ουν μαθητευσατε παντα τα εθνη βαπτιζοντες αυτους εις το ονομα του Πατρος και του υιου και του αγιου πνευματος διδασκοντες αυτους τηρειν παντα οσα ενετειλαμην υμιν και ιδου εγω μεθ υμων ειμι πασας τας ημερας εως της συντελειας του αιωνος* (Mt 28,19–20).

Jak więc widać, autor Ewangelii Mateuszowej wyraźnie koncentruje uwagę na Izraelu, który zostaje powołany do przejęcia orędzia Jezusowego po to, aby je potem przekazywać wszystkim narodom. Zauważamy również, że do przyjęcia owego orędzia Izrael zostaje przygotowany przez liczne uzdrowienia. Dokonuje ich Mesjasz – „Syn Dawida”. To właśnie Mateuszowa Ewangelia podaje najwięcej świadectw takiego widzenia Jezusa uzdrawiającego, którego będący w potrzebie nazywają Synem Dawida⁶. Mesjasz przygotowuje Izraela (tak jak czynił to Mojżesz przed przyjęciem warunków Przymierza na Synaju – Wj 19,10–23) do wysłuchania Kazania, będącego orędziem jawiącego się drugiego Dawida i zarazem drugiego Mojżesza. Będzie ono stanowić podstawowy zbiór praw i poleceń, których Izrael będzie zobowiązany przestrzegać. Należy zauważyć, że zanim Izrael zostanie oficjalnie pouczony, co ma czynić, dozna mocy Bożego wybawienia od różnych chorób i dolegliwości (Mt 4,23–25), jakie go trapią. Nowa Tora, którą nowy Izrael otrzymuje od Jezusa, nie jest łatwa; trzeba więc było wesprzeć jej odbiorców, zwłaszcza tych, których dotykały choroby i inne nieszczęścia, by przekonać ich samych i świadków cudów, że ta moc płynie od Boga (Mk 1,27).

Omawiając Kazanie na Górze należy też zwrócić uwagę na ramy geograficzne, a konkretnie mówiąc, na wygłoszenie tej mowy na górze. Mateuszowe podkreślenie, że wszystko dokonuje się na górze, jest

⁶ Zob. J. Łach, *Jezus Syn Dawida*, Warszawa 1973, s. 60–77.

spowodowane niewątpliwym odniesieniem do góry Synaj. Słusznie zwraca się uwagę na to, że to, co się dzieje teraz „na górze”, wiąże się z objawieniem dokonany na Synaju. Tora przekazana na Synaju stanowiła ostateczne i zawsze wiążące zobowiązanie dla Izraela. Dlatego głoszenie nowej Tory dokonujące się na górze rozpoczyna się od formuły: „Słyszeliście, że powiedziano starym (...) a Ja wam mówię (...)” (Mt 5,21–23). Tak też zostaje ukazany autentyczny związek między starą Torą z góry Synaj i Torą nową, promulgowaną również na górze. Nawet samo „wstępowanie” na górę nawiązuje do relacji starotestamentowych (zob. Wj 19,3; 24,15.18 w przekładzie LXX zawiera formułę, której użyto w Ewangelii Mateuszowej).

Góra w Ewangelii Mateuszowej ma niewątpliwie znaczenie teologiczne. Zwrócenie przy tym uwagi na fakt, że Jezus „wyszedł na górę i przystąpili do Niego Jego uczniowie”, ma wyraźne odniesienie do Synaju jako góry objawienia Tory. Izraelici, choć oczyszczeni i przygotowani wewnętrznie, nie wstępowali na górę objawienia. Występujące w tekście wyrażenie *προσηλθον* („podeszli”) bywa odnoszone w Ewangelii Mateuszowej do uczniów także w innych miejscach. Tak się dzieje wtedy, gdy Jezus wygłasza mowę do wspólnoty (18,1), czy też mowę eschatyczną (24,1). Wyrażenie to pojawia się również w tych częściach mowy obejmującej przypowieści, w których uwagi są adresowane do uczniów (por. Mt 13,10–23,36–52). Nie jest to jednak argument przemawiający za tym, że tylko uczniowie byli słuchaczami Mowy na Górze. Autor Ewangelii podkreśla jedynie, że uczniowie byli szczególnymi słuchaczami Jezusa. Są oni tu obecni w sposób wyjątkowy, bo im właśnie Jezus nakazał promulgację swego orędzia: *διδασκοντε παντας τους ενετειλαμην υμιν*. Jezusowa *διδασχή* wymaga także tworzenia nowych gmin, w których uczniowie będą przekazywali naukę Mistrza. Oczywiście nie będą się oni ograniczać do samego przekazywania nauki; zadaniem ich będzie także udzielanie chrztu, jak też nieustanne pomnażanie liczby wierzących. Dokonuje się to przez nawrócenie i chrzest. Z tego względu w Ewangelii Mateuszowej tylko tutaj jest mowa o powołaniu uczniów, chociaż w istocie powołanych wtedy było tylko czterech z nich (por. Mt 4,18–22,36–52). Było to ważne ze względu na zamysł ukazania, że uczniowie ci przejmują w sposób szczególny obowiązek dalszego głoszenia nauki Jezusa. W ten sposób została stworzona wspólnota uczniów. Stało się to przez wezwanie ich do pójścia za Jezusem i przejęcie Jego nauki przekazanej w Kazaniu (Mt 4,18–22; 5,3–7,27).

Jak widzimy, w Ewangelii zaznaczono szczególną i ważną rolę uczniów Jezusa. To zaznaczenie zadania, jakie mają pełnić, stanowi jednak tylko przygotowanie do podjęcia zadań spoczywających na narodzie izraelskim. W świetle niektórych wypowiedzi w Ewangelii można się pokusić o dokładniejsze sprecyzowanie pojęć o roli Izraela i jego stosunku do poleceń zawartych w Kazaniu na Górze.

Nowy Izrael – wszyscy mieszkańcy świata

Chrystus polecił uroczystie, aby wszyscy mieszkańcy świata stali się Jego uczniami. Do wykonania tego zadania posłał swoich uczniów. Dokonywać się to ma nadal przez tych, którzy zostali wybrani, aby się stali królestwem kapłańskim i ludem świętym (Wj 19,6). To nieodwołalne postanowienie jest wciąż aktualne i Jezus go nie zmienia. Nie wszyscy jednak poszli za Jezusem. Natomiast „reszta” – reprezentacja – wysłuchała uroczystego orędzia Jezusa, jakby nowego Mojżesza, mówiącego tak jak ktoś, kto ma władzę, a nie tak, jak nauczali uczeni w Piśmie i faryzeusze (zob. Mt 7,28). Fakt ten jest istotnym krokiem poczynionym we właściwym kierunku. Wyraża się w tym, że nie tylko słuchano „z podziwem” nauki Jezusowej, ale „gdy dokończył tych mów”, wielkie tłumy poszły za Nim (8,1: *Καταβάντος δὲ αὐτοῦ ἀπὸ τοῦ ὄρους ἠκολούθησαν αὐτῷ ὄχλοι πολλοί*). Mateusz powtarza tę formułę jeszcze w innych miejscach (Mt 12,15; 14,13; 19,2; 20,29; 21,9). Podkreśla też, że lud podziwiał czyny Jezusa (Mt 8,27; 9,33; 15,31), wychwalając za to Boga (Mt 9,8) i uznając Jezusa za wielkiego proroka (Mt 21,11.46).

Nie było jednak łatwo doprowadzić Izrael do nawrócenia, bo lud słuchał, ale nie rozumiał (Mt 13,14), gdyż jego serce było zatwardziałe (Mt 13,15). Niezwykłe dzieła, dokonywane często w różnych miastach, nie skłoniły go do uznania w Jezusie Mesjasza (por. Mt 11,12); godzina, która nadeszła dla Izraela, nie przyniosła więc właściwych owoców (Mt 21,41.43) – Izrael nie zgodził się na „zwołanie”, które było do niego adresowane. Krytyka ta dotyczy jednak Izraela oficjalnego, a właściwie tych, którzy mu przewodzili. Znalazło się bowiem wielu takich, którzy przybyli z całego Izraela, by nie tylko słuchać Jezusowej mowy, lecz także pójść za Jezusem po jej wysłuchaniu. To właśnie ów tłum z Jerozolimy, Judei, Galilei, Dekapolu i Perei staje się reprezentantem całego

narodu. On też zostaje obdarowany Ewangelią i na nim wypełnia się mesjańska obietnica zbawienia. Jemu też zostaje powierzona nauka Jezusowa i przed nim otwiera się perspektywa zostania prawdziwym Izraelem albo nieszczonego odrzucenia tej szansy.

Czy więc ci, którzy przybyli „z ulicznych opłotków”, spełnią tę ważną misję będącą dla nich i dla całego narodu wspaniałą szansą? Otóż, kiedy śledzimy różne wypowiedzi zawarte w Mateuszowej Ewangeli, wówczas stwierdzamy, że większość narodu izraelskiego odwróciła się, niestety, od Jezusowego orędzia⁷. To odwrócenie się zostało przypieczętowane wtedy, gdy cały lud wołał przed pogańskim sądem Piłata: „Krew jego na nas i na dzieci nasze” (Mt 27,25). Znamienne, że tylko Mateusz odnotował owo *πας ο λαος* („cały lud”).

Razem z uczniami zostaje więc powołana do życia nowa wspólnota – „prawdziwy Izrael”. Zajmuje on miejsce tego, który przed sądem pogańskim odwrócił się oficjalnie nie tylko od Chrystusa, lecz także od przekazanej sobie misji. Wymowę taką ma wyrok zapisany w Mateuszowym tekście: „Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21,43). Tym „narodem” jest Kościół Chrystusowy, który zostanie „zbudowany na skale, a bramy piekielne go nie zwyciężą” (Mt 16,18), a także cały lud Boży. Kazanie bowiem – jak zauważyliśmy – jest skierowane nie do poszczególnych wyizolowanych jednostek w obrębie samego Kościoła, ale do całego świata. Cały świat stanowi obszar działalności Kościoła, cały świat ma być prawdziwym Izraelem, ludem Bożym. Ten lud był już obecny na stokach góry, z której wierzchołek rozlegał się głos nauczającego Jezusa. Ten lud ciągle się też aktualizuje.

W Ewangelii Mateuszowej zmierza się do wykazania, że mimo odwrócenia się – i to oficjalnego – od Chrystusa, znaleźli się tacy, którzy Go przyjęli. Oni też otrzymali moc stania się dziećmi Bożymi (tu możemy się dopatrywać uzasadnienia niezwykle sformułowania zawartego w tekście: J 1,12). Na dzieci Boże – nowy Izrael – też przeszły zapowiedziane przywileje i zadania, nie tylko na uczniów. W tym miejscu wypada przytoczyć wspomnianego wyżej G. Lohfinka, który podaje powody skłaniające go do zajęcia takiego, a nie innego stanowiska⁸.

⁷ Por. J. Gnilka, *Verstockung Israels. Isaias 6,9–10 in der Theologie der Synoptiker*, München 1961, s. 89–115; H. Frankemölle, *Jahwebund und Kirche Christi. Studien zur Form- und Traditionsgeschichte des Evangeliums nach Matthäus*, Münster 1974, s. 204–211.

⁸ G. Lohfink, *dz. cyt.*, s. 36.

Trzeba zauważyć, że w Mateuszowej Ewangelii użyto określenia: *ἐκκλησία* (16,18; 18,17) oznaczającego „zwołanie”. Nie może się to odnosić wyłącznie do uczniów.

Treść Kazania na Górze wskazuje wyraźnie na zarysowanie w nim porządku społecznego, jaki ma funkcjonować w nowo powstałej społeczności. Jak starotestamentowa Tora była adresowana do społeczności, która miała obowiązek przestrzegać jej przepisów, tak też prawo Jezusowe, nie odstępujące w niczym od nakazów Tory, ale będące jej wykładnią w wymiarze nowej rzeczywistości, jest adresowane do społeczności będącej nowym ludem Bożym. Ta właśnie społeczność ma być „miastem na górze leżącym”, „światłem świata” (Mt 5,14).

Twierdzenie, że cały nowy Izrael jest adresatem Jezusowego Kazania na Górze, nie daje jednak odpowiedzi na stawiane ciągle – dawniej i obecnie – pytanie, czy wszystko to, co się w tej mowie mieści, obowiązuje cały Izrael, czy też w owych zobowiązaniach należy uwzględnić jakieś rozróżnienia. Wielu komentatorów Kazania stwierdza, że wszyscy są powołani do wcielania w życie poleceń w nim zawartych. W Kazaniu nie znajdujemy jednak pouczenia, jak w praktyce i na co dzień można żyć, aby ich przestrzegać. Także tu odnotowujemy wielkie zróżnicowanie poglądów. Odwołując się obecnie do konkretnych prób poczynionych przez egzegetów, wypada ponownie o tym wspomnieć. Wiadomo, że wśród nich byli tacy, którzy, podobnie jak H. D. Wendland⁹, stwierdzali, że obowiązek nieodwołalnego przyjęcia wszystkich poleceń zawartych w Kazaniu na Górze demaskuje niewystarczalność etyki czysto „humanistycznej”. Wszyscy są wezwani do naśladowania Ojca Niebieskiego, który jest miłością i miłosierdziem. Miłosierny Ojciec otwiera przed wszystkimi nieograniczone perspektywy (Mt 5,46–48; Łk 6,36). Wielu komentatorów powtarzało natomiast – i nadal powtarza – zasady interpretacyjne wypracowane przez J. Weissa i A. Schweitzera¹⁰, według których wymagania stawiane w Kazaniu są możliwe do realizacji, lecz tylko przez krótki czas poprzedzający paruzję. Wobec niepewnego czasu paruzji obecnie nie jest to możliwe. Jednakże można i trzeba ciągle zmierzać do przyjęcia wymagania, które zostało sformułowane w Mt 5,44 nn., jak i tego, które odczytujemy w 7,21 n. Wymagania te nie dostarczają jednak dowodów na rychły koniec świata. Nie można

⁹ H. D. Wendland, *Ethik des Neuen Testaments*, Göttingen 1970.

¹⁰ Zob. na ten temat J. Lambrecht, *Ich aber sage euch. Die Bergpredigt als programatische Rede Jesu* (Mt 5–7, Łk 6,20–49), Stuttgart 1984, s. 21.

też mówić, że wymagania te są osiągalne jedynie dla ludzi żyjących na poziomie heroizmu!

Nasuwa się więc pytanie, czy sformułowane w Kazaniu prawa nadal w całości obowiązują. Pytania tego, jak zauważa M. Dumais¹¹, komentatorzy nie stawiają zbyt często i jednoznacznie. Trzeba zauważyć, że odczytując prawa zawarte w Kazaniu, mamy w świadomości nasze definicje prawa. Wiadomo, że jeśli mamy do czynienia z „prawem”, to od razu kojarzymy je z obowiązywalnością bezpośrednią i całkowitą. Tymczasem w Ewangelii mamy do czynienia z Jezusowym programem życia, który jest Ewangelią. W Kazaniu mamy do czynienia z dwiema rzeczywistościami występującymi w znakomitej symbiozie. Ewangelia Jezusa jest wezwaniem do nawrócenia; nawrócenie stanowi przemianę wewnętrzną osoby ludzkiej we wszystkich wymiarach bytu i działania. Transformacja dokonuje się stopniowo, dlatego polecenia zawarte w Kazaniu mogą być realizowane powoli i stopniowo, tak jak ukazują nam przypowieści o wzrastaniu. Taki wymiar ma choćby sformułowanie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48)!

Realizacja tego polecenia zakłada w każdym wypadku ciągle dążenie ku temu, co doskonalsze. Na ten temat wypowiadają się także liczni teologowie, filozofowie i myśliciele. Problem znajduje szczególne odbicie w opracowaniach biblistów. Teologowie moralisci głośnią się nad nim od wieków. Przede wszystkim ważny artykuł na ten temat napisał B. Häring¹². Do takich opracowań należy zaliczyć także inne publikacje¹³. Do wypowiedzi na ten temat skłonił biblistów polskich ks. prof. S. Olejnik, który akurat kończył opracowywanie wielotomowego podręcznika teologii moralnej. W odpowiedzi na jego zapotrzebowanie ukazały się artykuły pisane przez ks. prof. L. Stachowiaka¹⁴, ks. prof.

¹¹ M. Dumais, *dz. cyt.*, s. 718–720.

¹² B. Häring, *The Normative Value of the Sermon on the Mount*, CBQ 29 (1967), s. 375–385.

¹³ Zob.: G. Schmahl, *Gültigkeit und Verbindlichkeit der Bergpredigt*, „Bibel und Leben”, 14 (1973), s. 180–187; F. E. Schwele, *Living up to Matthew's Sermon on the Mount*, w: J. J. Daly, *Christian Biblical Ethics*, New York 1984, s. 200–210; A. Strobel, *Die Bergpredigt als ethische Weisung heute. Vier Thesen für Nachfolger Jesu Christi in einer moderner Welt*, „Theologischer Beitrag”, 15 (1984), s. 3–16.

¹⁴ L. Stachowiak, *Biblijne ujęcie węzłowych zagadnień moralnych*, „Studia Theologica Varsoviensia” 6 (1968)1, s. 11–28; tenże, *W poszukiwaniu chrześcijańskiego sensu St. Testamentu*, „Ateneum Kapłańskie” nr 72 (1969), s. 418–426; tenże, *O ile prawdy i normy St. Testamentu zachowały wartość dla kształtowania dzisiejszej doktryny moralnej*, tamże, 76 (1971), s. 208–218.

J. Kudasiewicza¹⁵, przeze mnie¹⁶ oraz innych biblistów. Bibliści polscy wypowiadali się na temat obowiązywalności praw starotestamentowych. Osobiście jestem pod wrażeniem tego, co na ten temat pisał wspomniany wcześniej G. Lohfink¹⁷. Opinia tego teologa wydaje mi się najsluszniejsza. Kazanie na Górze zostało zaadresowane do nowego Izraela, a nie tylko do wybranych uczniów, do których należą przede wszystkim apostołowie (*οἱ δώδεκα ἀποστολοι*).

W swojej rozprawie Lohfink zwrócił uwagę na najbardziej sporny wymóg dotyczący „nieprzeciwstawiania się złu” oraz nakaz „miłości nieprzyjaciół” (Mt 5,39–48). Autor zauważa, że naukę podaną w Kazaniu łatwiej pojąć, gdy się ją zestawi z wypowiedziami Pawłowymi. Właśnie Paweł najbardziej wszechstronnie wyjaśnił, w czym tkwi istota wizji chrześcijańskiej. Na podstawie przekonań apostoła narodów i uważnej lektury poleceń zawartych w Kazaniu na Górze można stwierdzić, że obie te wizje uzupełniają się nawzajem. Nie wdając się w szczegóły i nie dokonując oceny argumentacji stosowanej przez różnych autorów, należy stwierdzić, że:

– Mateuszowa etyka prawa może być uznana za wprowadzającą do wiary, o której wypowiada się Paweł.

– Mateuszowe polecenia dotyczące sposobu zachowania tych, którzy należą do królestwa Bożego, jest wyrazem wiary, o której wypowiada się Paweł.

– Sposób osiągania usprawiedliwienia jest ujmowany inaczej w Kazaniu na Górze, a inaczej przez Pawła. Podczas gdy u Mateusza jest mowa o posłuszeństwie Prawu, to w pismach Pawłowych – o posłuszeństwie wierze.

– Chociaż mówimy o inności sposobu osiągania zbawienia, nie stwierdzamy w obu doktrynach sprzeczności, przeciwstawności. Wielu egzegetów mówi o ich komplementarności.

Należy dodać, że próby widzenia wyraźnych różnicowań w sposobie pojmowania prawa i wiary u Pawła i w Ewangelii Mateuszowej mają

¹⁵ J. Kudasiewicz, *Centralne tematy teologiczno-etyczne Kazania na Górze (Mt 5–7)*, „Ateneum Kapłańskie”, 77 (1971), s. 80–91; tenże, *Jedność dwu testamentów jako zasada wyjaśniania misterium Chrystusa w Kościele pierwotnym*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 24 (1971), s. 95–109.

¹⁶ J. Łach, *Logion Jezusa o przestrzeganiu starotestamentalnego Prawa (Mt 5,17)*, „Studia Theologica Varsoviensia”, 16 (1978), s. 3–17; tenże, *Obowiązek pojednania i miłości (Mt 5,43–48)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 39 (1986), s. 231–243.

¹⁷ G. Lohfink, dz. cyt.

źródło raczej w zróżnicowaniach różnych mentalności konfesyjnych niż w samych sformułowaniach biblijnych. Wiadomo, że w ten sposób powstawały także – i ciągle powstają – antagonizmy towarzyszące interpretacji ksiąg Nowego Testamentu.

W toku przeprowadzonych analiz konkretnych tekstów, zawierających wymogi moralne podane w Kazaniu na Górze, raz po raz będziemy napotykać trudności w kontekście problemu ich zastosowania w życiu codziennym. Trzeba więc cierpliwie w toku uaktualniających analiz odpowiadać na pytanie, jak w sposób rozumny tu i teraz być posłusznym wszystkiemu, czego żąda od nas nasz Pan i Nauczyciel.

Ks. Jan Łach